

Dobry ciąg dalszy

HISTORIA TEJ KUCHNI ROZPOCZYNA SIĘ... W ŁAZIENCIE. PODOBNIĘ JAK WYGLĄD CAŁEGO MIESZKANIA, KTÓRY JEST W PEWNYM SENSIE KONTYNUACJĄ PRACY ROZPOCZĘTEJ W NAJBARDZIEJ ZAMKNIĘTEJ PRZESTRZENI WNĘTRZA.



INWESTORZY WYNAJĘLI projektantkę dla wymyślenia łazienki. Ich zadowolenie było jednak tak wielkie, że poprosili ją o zaprojektowanie także pozostałych wnętrz. Pełna nowatorskich pomysłów łazienka stała się poligonem doświadczalnym – również

dla wykonawców. Niespodziewane użycie materiałów wykończeniowych, podział wnętrza na strefy jasną i ciemniejszą, konsekwencja w wykorzystaniu kontrastów i szukania podobieństw – wszystko to zostało wykorzystane przy aranżowaniu pozałazienko-

wej przestrzeni mieszkania. Zaskakuje nie tyle sama kuchnia co jej stosunek do salonu. Najjaśniejszą częścią wnętrza uczyniono, usytuowaną pod największym oknem, jadalnię. Salon jest miejscem zaciemnionym przez dzielącą pomieszczenie zabudowę;

▲ Z tej perspektywy podłoga kuchenna wygląda jak pomniejszone odbicie salonowej kanapy. Ośrodkiem kompozycji – nieco przesuniętym od centrum – jest łącząca różne materiały wyspa.





◀ Nieco zaskakująca forma zabudowy dzieli salon na dwie części. W sąsiedztwie okna umieszczono jadalnię.

▲ Uwagę zwraca wysokość zainstalowania zmywarki i poświęcenie funkcjonalnej wysokości zabudowy na rzecz estetyki.



▲ Drewno podłogi „wdziera” się na tylną ściankę wyspy, oraz sufit, na którym znajduje się jej przestrzenia kontynuacja.

kuchnia, pomimo okna, zdaje się przynależeć do owej ciemniejszej, spokojniejszej strefy. To miejsce użytkowe, a jednak intymne, zabudowane jasnymi frontami o odcieniu zbliżonym do obecnego na ścianach salonu (!) gresu. Płytki zdają się dominantą wnętrza nie z powodu wszechobecności – w kuchni są użyte oszczędnie, lecz z powodu nadawania wnętrzu dominującej kolorystyki. Wijące się

– na pozór swobodnym – meandrem na podłodze tworzą dokładnie przemyślaną kompozycję wyraźnie ukierunkowanych żyłek nawiązujących naturalny kamień. Za to drewno z podłogi wdziera się – podobnie jak w łazience – na ściany; w kuchni – na tylną ściankę wyspy wyraźnie wyznaczającej jej granicę. Jeszcze bardziej zaskakująca jest obecność podłogowych klepek... na suficie. Drewniany

nawis powstał jako pionowa kontynuacja wyspy i mocniej wizualnie domknął kompozycję kuchni. Sama kuchnia rozwiązana jest bardzo funkcjonalnie. Że nie jest to wnętrze stworzone na pokaz świadczy pomysł inwestorki na zainstalowanie zmywarki znacznie wyżej niż nakazuje obyczaj. To rozwiązanie wybitnie uprzyjemnia pracę w kuchni, choć wciąż bardzo rzadko stosowane



INFORMACJE O PROJEKCIE

autor projektu:

arch. Anna Mormon

powierzchnia: ok. 9+11 m² (jadalnia)



formy światła



ARCH. ANNA MORMON

Podział na strefy jasną i ciemniejszą mieszkania całkowicie znika po zapadnięciu zmroku. Obie są doskonale oświetlone. W całym mieszkaniu zastosowałam mnóstwo punktów świetlnych w wielu różnych miejscach i formach. Najbardziej widowiskowa, ale nie można jej odmówić także praktyczności, jest zabudowa z płyt gipsowo-kartonowych odcinająca jadalnię od salonu. To rzędy – pionowy i poziomy – wnek za szklanymi taflami, każda z własnym oświetleniem. Jej wiernym odbiciem jest równoległa ściana w salonie z miejscem na potężny ekran telewizora.

jest w naszych kuchniach. O tym jednak, że to nie funkcjonalność a estetyka była dominantą projektu zabudowy świadczy niespodziewane zakończenie wysokiej kuchennej meblościanki. Solidna szafa zwykle wypełniająca całą dostępną ścianę tu zakończona jest nieużytkowym, nawiązującym do gresowej ściany nawisem. Pro-

porcje szafy są przyjemniejsze dla oka, bardziej zbliżone do kwadratu, natomiast odcięcie użytkowości zabudowy powyżej ok. 220 cm świadczy o umiejętności inwestorów poświęcenia prostej funkcjonalności na rzecz stworzenia skończonego i przemyślanego dzieła projektowego. (SM)

ZDJĘCIA: MONIKA FILIPIUK